Chińscy badacze z powiązaniami z KPCh osadzeni w laboratoriach amerykańskich uniwersytetów

Nowy, szeroko zakrojony raport ostrzega, że czołowe amerykańskie uniwersytety po cichu współpracują z chińskimi laboratoriami sztucznej inteligencji, które są głęboko osadzone w pekińskim aparacie inwigilacji i bezpieczeństwa. Współpraca ta, często finansowana przez amerykańskich podatników (w tym przez Pentagon i NIH), przyczynia się do rozwoju technologii wykorzystywanych przeciwko mniejszościom etnicznym, takim jak Ujgurzy w Sinciangu.

„Normalizacja" współpracy z reżimem

Według autorów raportu, kluczowym problemem nie jest klasyczne szpiegostwo, lecz „szokująca normalizacja" traktowania chińskich laboratoriów powiązanych z bezpieczeństwem jako zwyczajnych partnerów badawczych. Zgodnie z chińskim prawem, wszystkie takie podmioty są zobowiązane do wspierania państwowej inwigilacji i działań wywiadowczych.

W ciągu ostatnich kilku lat zidentyfikowano tysiące publikacji naukowych wspieranych przez Departament Obrony USA (DOD), których współautorzy są bezpośrednio powiązani z chińskim sektorem obronnym i przemysłowym. Tematyka tych badań obejmuje:

- Hipersonikę i napędy,
- Energię skierowaną,
- Fizykę jądrową i wysokich energii,
- Autonomię i sztuczną inteligencję.

Zarzuty i aresztowania

Równolegle do publikacji raportu, Departament Sprawiedliwości USA (DOJ) ogłosił zarzuty wobec trzech chińskich naukowców z laboratorium Uniwersytetu Michigan, oskarżając ich o spisek w celu przemytu materiałów biologicznych do Chin oraz składanie fałszywych zeznań. Podobne przypadki odnotowano na Uniwersytecie Stanforda, gdzie rzekomy agent chińskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MSS) przez lata podszywał się pod studenta, by zbierać informacje i infiltrować środowisko akademickie.

Propozycje zmian legislacyjnych

W odpowiedzi na te zagrożenia, w Kongresie USA pojawiła się propozycja ustawy „SAFE Research Act", która ma zakazać przyznawania funduszy federalnych badaczom powiązanym z „wrogimi podmiotami zagranicznymi". Ustawa nakładałaby na naukowców obowiązek ujawniania wszelkich powiązań z Chinami, Rosją, Iranem i Koreą Północną z ostatnich pięciu lat.

Krytycy ustawy, w tym stowarzyszenia szkolnictwa wyższego, ostrzegają jednak przed ryzykiem stygmatyzacji naukowców pochodzenia azjatyckiego oraz możliwością zahamowania ważnej współpracy międzynarodowej w dziedzinach takich jak zdrowie publiczne.

Bez nowych zabezpieczeń, zachodnie uniwersytety i agencje badawcze będą nadal dostarczać przełomowych rozwiązań technicznych, które „płynnie przepływają do chińskiego aparatu represji".